

„Lecz nie było już świata...”

Bolesław Leśmian

Miłość i śmierć



wiersze

Narodowe Centrum Kultury
Universitas
Warszawa–Kraków 2017



22.01.

1877

5.11.

1937

Całość ułożył, fotografie wykonał
i słowem wstępnym opatrzył
ANDRZEJ NOWAKOWSKI

Teksty

ANNA CZABANOWSKA-WRÓBEL
MICHAŁ GŁOWIŃSKI
ELIZA KĄCKA
MICHAŁ PAWEŁ MARKOWSKI
MARIAN STALA
WŁADYSŁAW STRÓŻEWSKI
ADAM ZAGAJEWSKI



Z upływem lat poezja Leśmiana staje się coraz większą filozoficzną łamigłówką w poetyckim stanie skupienia. Ale przede wszystkim – budzi w nas ciągle, może nawet coraz intensywniej, egzystencjalny niepokój, rodzaj tęsknoty za światem ciszy i niebytu, których natury nie jesteśmy w stanie rozpoznać, chociaż wiemy, że istnieją i są na wyciągnięcie ręki. Poeta zbliża się w swojej twórczości do tej tajemnicy i to w stopniu, jaki był udziałem niewielu polskich pisarzy. Czyni to w sposób, który uwiarygodnia siłę poezji i siłę polskiego słowa, na zasadach, które on sam i na własny rachunek tworzy.

Ten tom wierszy Bolesława Leśmiana, wraz z komentarzem najwybitniejszych polskich „leśmianologów”, oddajemy do rąk Państwa – w nadziei, że wzbudzą one Państwa zachwyt i zainicjują refleksję: pytanie o... SENS.

Andrzej Nowakowski

*Często w duszy mi dzwoni pieśń, wyłkana w żalobie,
O tych dwojgu ludzieńkach, co kochali się w sobie.*



Niemal regułę w poezji Leśmiana stanowi to, że wyznanie miłości jest równocześnie opowieścią o miłosnym dzianiu się. To nie jest tylko stan duszy (i ciała), przekaz emocji, jest to także pewien ciąg wydarzeń. Podobnie sprawy się układają w tych licznych utworach poety, w których erotyka została spleciona w bliźniaczą parę ze śmiercią.

Michał Głowiński

*Lecz w ogrodzie szept pierwszy miłosnego wyznania
Stał się dla nich przymusem do nagłego rozstania.*



Leśmian jest poetą miłości nie tylko w tym sensie, że napisał wiele świetnych, wciąż chętnie czytanych erotyków, wyrażających rozmaite odcienie uczuć. Miłość to swego rodzaju postawa autorskiego podmiotu poetyckiego – pozwalająca na przeniknięcie tego, co w inny, mniej emocjonalny sposób nie poddaje się poznaniu.

Anna Czabanowska-Wróbel



*Nie widzieli się długo z czyjejs woli i winy,
A czas ciągle upływał – bezpowrotny, jedyny.*

W Leśmiandii wydarza się bycie – i przedmiot poezji stanowi dziwność tego zjawiska, jego okoliczności i skutki (dla „istnieniowca”, dla otoczenia, dla obserwatora).

Eliza Kącka

Lektura Leśmianowskiej poezji to podróż do granic horyzontu zdarzeń, poza którym istnieje – jeśli istnieje! – „zaświat”. Jego natury niepodobna skategoryzować, nazwać, uchwycić. (...) Tę dialektykę i napięcie pomiędzy bytem a niebytem, istnieniem a pozaistnieniem być może najpełniej wyraził Leśmian w *Dziewczynie*: „Lecz poza murem – nic i nic!”. Ale to „nic” ma przecież swoją naturę: „I była zgroza nagłych cisz! I była próżnia w całym niebie! / A ty z tej próżni czemu drwisz, kiedy ta próżnia nie drwi z ciebie?”. Próżnia, która nie drwi ze mnie, to – jak sądzę – jedna z najbardziej tajemniczych metafor w polskiej poezji. Nie potrafię rozpoznać natury tego skojarzenia, ale przywołuje ona w mojej wyobraźni słowa Kochanowskiego: „Gdzieśkolwiek jest, jeśliś jest”...

Andrzej Nowakowski

*A gdy zesзли się, dłonie wyciągając po kwiecie,
Zachorzeli tak bardzo, jak nikt dotąd na świecie!*



U Leśmiana tym, co udanie – na pierwszy rzut oka – pośredniczy między ziemskim cierpieniem i pozaziemską nicością, jest *pieszczota*. Słowo to, najczęściej występujący u Leśmiana symbol erotycznej aktywności, jest znakiem momentalnego, chwilowego wybawienia od podwójnej katastrofy: za życia i po życiu.

Michał Paweł Markowski



*Pod jaworem – dwa łóżka, pod jaworem – dwa cienie,
Pod jaworem ostatnie, beznadziejne spojrzenie.*

*I pomarli oboje bez pieszczoty, bez grzechu,
Bez łzy szczęścia na oczach, bez jednego uśmiechu.*

Miłość erotyczna, tak genialnie opisywana przez Leśmiana, nie jest jednak w jego poezji jedyna. Oprócz niej możemy mówić o innych jej odmianach.

Władysław Stróżewski



*Ust ich czerwień zagasła w zimnym śmierci fiolecie,
I pobledli tak bardzo, jak nikt dotąd na świecie!*

Niedoczytany za życia, w kilku ostatnich dziesięcioleciach doczekał się Leśmian wielu głębokich komentarzy (z *Zaświatem przedstawionym* na czele). A przecież: pozostał poetą nieuchwytnym, wymykającym się kolejnym pokoleniom interpretatorów, uzbrojonych w nowoczesne i ponowoczesne narzędzia badawcze. Także dlatego (choć nie tylko dlatego) bliższe mi jest dzisiaj milczenie o Leśmianie niż mówienie o nim.

Marian Stala



*Chcieli jeszcze się kochać poza własną mogiłą,
Ale miłość umarła, już miłości nie było.*

Jesteśmy bezradni wobec wielkiej poezji –
bezradni w słowach, bo nie w gestach, w zachowa-
naniach, w ciągłych powrotach do ulubionych
utworów.

Adam Zagajewski

(...) trudno pojąć Leśmiana bez tego jednego,
jedyne wiersza, którego fragment umieszczono
w tytule niniejszego tomiku: bez *Dwojga lu-
dzieńków*. Gdy już nie ma Boga, nie ma miłości,
nie ma świata, nie ma powrotu i nie ma już
NICZEGO, to pozostaje dwoje ludzieńków i ich
tęsknota. Za czym? Za spełnieniem...

Andrzej Nowakowski

*I poklękli spóźnieni u niedoli swej proga,
By się modlić o wszystko, lecz nie było już Boga.*

*Więc sił resztą dotrwali aż do wiosny, do lata,
By powrócić na ziemię – lecz nie było już świata.*

